

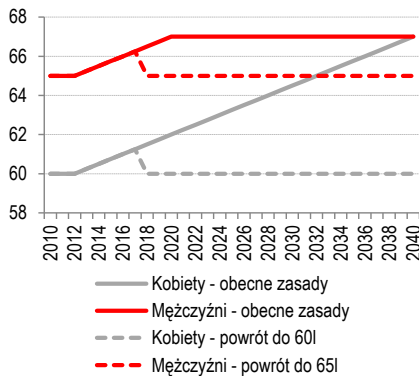
KOMENTARZ NA GORĄCO

21 lipca 2016

Obniżka wieku emerytalnego to krok w złym kierunku

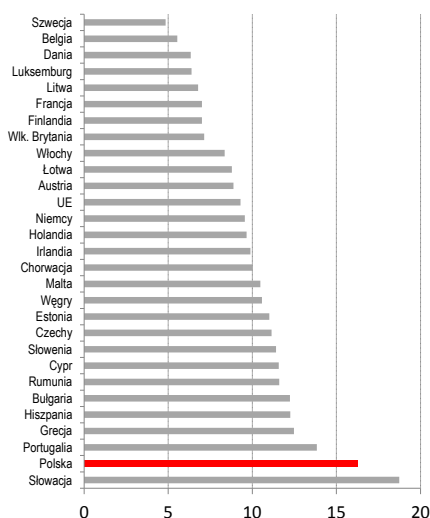
Rząd poparł prezydencki projekt obniżenia wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Naszym zdaniem trudno znaleźć jakiegokolwiek argumenty merytoryczne za poparciem decyzji o obniżeniu wieku emerytalnego w Polsce, szczególnie w wersji, w której jego efekty nie są złagodzone żadnymi dodatkowymi kryteriami (jak np. minimalny wymagany staż pracy). Takie rozwiązanie będzie miało negatywne skutki dla gospodarki na wielu różnych płaszczyznach, wśród których trzy najważniejsze to: (1) znaczne koszty fiskalne, (2) obniżenie liczby aktywnych zawodowo (co przybliży moment, kiedy brak dostępnej siły roboczej może stać się wąskim gardłem dla wzrostu gospodarczego w Polsce), (3) obniżenie wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych (poprzez jednoczesne skrócenie okresu aktywności zawodowej Polaków i wydłużenie okresu wypłaty świadczeń). Będzie to miało wpływ na podwyższenie długookresowej ścieżki długu oraz deficytu publicznego, a także obniżenie ścieżki wzrostu gospodarczego, co z kolei może negatywnie wpłynąć na rating polskiego długu. Finalny kształt regulacji może jeszcze ulec zmianom w toku prac w parlamencie, które – wg planów rządu – mają się zakończyć jeszcze w tym roku.

Wiek emerytalny w Polsce



Źródło: ZUS, BZ WBK

Zmiana udziału osób w wieku 70+ w populacji w latach 2015-2060 (pp)



Źródło: Eurostat

Rząd poparł prezydencki projekt obniżenia wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Rada Ministrów ma też zarekomendować Sejmowi rozważenie wprowadzenia ograniczeń w łączeniu dalszej aktywności zarobkowej z pobieraniem emerytury. Zdaniem przedstawicieli rządu, najwcześniejsza data obowiązywania niższego wieku emerytalnego to 1 października 2017 r., a odpowiednia ustawa powinna zostać przyjęta przez parlament do końca tego roku. Warto podkreślić, że nad ustawą pracować będzie jeszcze parlament i nie można wykluczyć, że wprowadzone zostaną do niej dodatkowe warunki, np. dotyczące minimalnego stażu pracy.

Polska się starzeje i wyższy wiek emerytalny jest konieczny

Polska będzie w kolejnych latach jednym z najszybciej starzejących się krajów w Unii Europejskiej. Według prognoz Eurostatu, do 2060 r. udział osób w wieku powyżej 70 lat w populacji wzrośnie w naszym kraju o ponad 16 punktów procentowych (do 26,4%) i będzie to drugi najwyższy wzrost w UE (po Słowacji). W odpowiedzi na zmiany demograficzne, poprzedni rząd wprowadził regulacje, zgodnie z którymi od 2013 r. wiek emerytalny różnie stopniowo o 1 miesiąc co 4 miesiące (w sumie o 3 miesiące każdego roku). Według obecnych przepisów, docelowo wiek emerytalny ma osiągnąć 67 lat dla mężczyzn (w 2020 r.) i tyle samo dla kobiet (w 2040 r.). Na początku 2016 r. wiek emerytalny wynosił 66 lat dla mężczyzn i 61 lat dla kobiet. Planowane przez obecny rząd zmiany w systemie emerytalnym oznaczają, że wiek emerytalny dla kobiet będzie w Polsce najniższy w całej Unii Europejskiej.

Naszym zdaniem trudno znaleźć jakiegokolwiek argumenty merytoryczne za poparciem decyzji o obniżeniu wieku emerytalnego w Polsce, szczególnie w wersji, w której jego efekty nie są złagodzone żadnymi dodatkowymi kryteriami (jak np. minimalny wymagany staż pracy). Takie rozwiązanie będzie miało negatywne skutki dla gospodarki na wielu różnych płaszczyznach, wśród których trzy najważniejsze to: (1) znaczne koszty fiskalne, (2) obniżenie liczby aktywnych zawodowo (co przybliży moment, kiedy brak dostępnej siły roboczej może stać się wąskim gardłem dla wzrostu gospodarczego w Polsce), (3) obniżenie wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych (poprzez jednoczesne skrócenie okresu aktywności zawodowej Polaków i wydłużenie okresu wypłaty świadczeń). Warto pamiętać, że wcześniejsza decyzja o podwyższeniu wieku szkolnego z 6 do 7 lat dodatkowo skraca okres aktywności ekonomicznej Polaków.

DEPARTAMENT ANALIZ EKONOMICZNYCH:

al. Jana Pawła II 17 00-854 Warszawa fax 22 586 83 40

email: ekonomia@bzbwbk.pl Strona www: skarb.bzbwbk.pl

Maciej Reluga (główny ekonomista) 22 534 18 88

Piotr Bielski 22 534 18 87

Agnieszka Decewicz 22 534 18 86

Marcin Luzziński 22 534 18 85

Marcin Sulewski 22 534 18 84

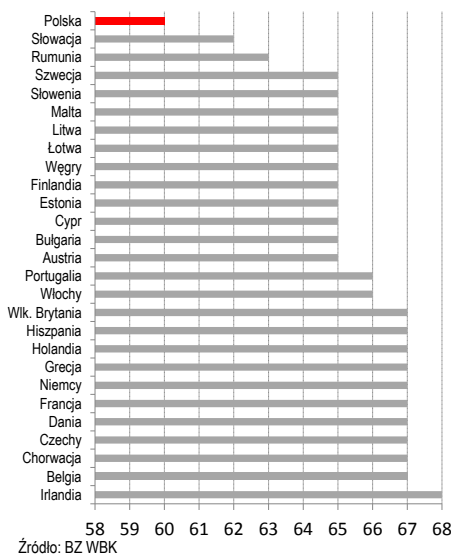
DEPARTAMENT USŁUG SKARBU:

Poznań 61 856 5814/30

Warszawa 22 586 8320/38

Wrocław 71 369 9400

Wiek emerytalny kobiet (docelowy po planowanych zmianach)



Znaczące koszty dla budżetu i wpływ na rynek pracy

Przy założeniu, że wiek emerytalny zostałby obniżony do 60/65 lat od 1 stycznia 2018 r. (przyjmujemy taką datę dla uproszczenia obliczeń) i zostałyby – wbrew sugestii rządu – utrzymana obecna możliwość łączenia pracy zarobkowej z pobieraniem świadczeń emerytalnych, liczba emerytów w 2018 r. wzrosłaby wg naszych szacunków dodatkowo o ok. 480 tys. osób¹ w porównaniu ze scenariuszem utrzymania obecnych przepisów bez zmian. Dla budżetu oznaczałoby to wzrost wydatków na emerytury o ok. 9,5 mld zł. W 2025 r. liczba emerytów byłaby już o ok. 680 tys. wyższa niż w wariantcie stopniowego podnoszenia wieku emerytalnego, a koszt emerytur dla budżetu wzrósłby o ok. 17 mld zł. Dodatkowym kosztem dla budżetu byłaby utrata wpływów z tytułu podatków dochodowych i składek na ubezpieczenie społeczne od osób, które zdecydowałyby się całkowicie zdezaktywizować zawodowo po osiągnięciu wieku emerytalnego – szacujemy, że w 2018 r. w tym wariantcie mogłoby ich być ok. 150 tys., a koszt dla budżetu to ok. 2 mld zł.

Powyższe szacunki przeprowadziliśmy przy założeniu, że emeryci mogą dalej pracować bez utraty świadczeń emerytalnych. Jeśli jednak parlament ograniczy możliwość łączenia dalszej pracy zawodowej i pobierania emerytur, to można się spodziewać, że niektóre osoby zdecydują się przejść na emeryturę później. Z drugiej strony, z pracy mogą wówczas zrezygnować osoby starsze, które już pobierają emeryturę i jednocześnie pracują (a nie jest to tak mała grupa, np. pracujących w wieku 70+ jest w Polsce ok. 80 tys.). Dokładny efekt netto w takim wariantcie jest dość trudny do oszacowania. Negatywne skutki dla budżetu i gospodarki mogą w tym wariantcie być mniejsze, ale nie muszą – w zależności od tego jak nowe regulacje wpłyną na zachowania Polaków. Przykładowo, w dość skrajnym scenariuszu, zakładającym, że pod wpływem ograniczeń w łączeniu emerytury i pracy wszyscy nowo uprawnieni, którzy mają zatrudnienie, zdecydują się opóźnić moment przejścia na emeryturę co najmniej o rok, natomiast wszyscy już „dorabiający” emeryci zrezygnują z dalszej pracy aby nie utracić prawa do już nabytych świadczeń, szacujemy, że liczba emerytów wzrosłaby w 2018 r. o 270 tys. osób² w porównaniu do scenariusza bazowego (koszt dla budżetu 5,5 mld zł), a liczba osób aktywnych zawodowo zmniejszyłaby się o 410 tys. osób (koszt 7,5 mld zł). Łączne skutki finansowe dla budżetu w 2018 r. byłyby więc zbliżone do szacowanych wcześniej, ale negatywny wpływ na rynek pracy nawet dwukrotnie większy. Jeśli przyjmiemy jeszcze bardziej ekstremalny scenariusz, w którym wszystkie osoby w wieku emerytalnym wybierają emeryturę zamiast pracy, liczba emerytów rośnie o 480 tys. (koszt 9,5 mld zł), a z rynku pracy odchodzi 640 tys. osób (koszt 12 mld zł). Szacunki możliwych efektów dodatkowo komplikuje fakt, że tego typu regulacje mogą naszym zdaniem skłaniać Polaków do podejmowania aktywności zawodowej w szarej strefie po przejściu na emeryturę.

Znacząco niższe świadczenia

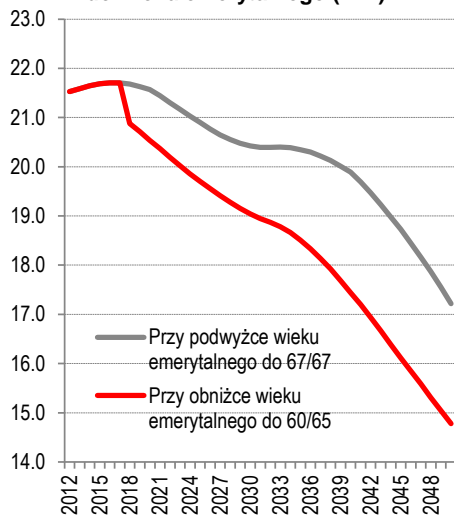
Z pewnością dla tych, którzy zdecydowaliby się odejść z rynku pracy od razu po osiągnięciu wieku emerytalnego nowe rozwiązania będą oznaczały znacząco niższe świadczenia emerytalne – krótszy będzie ich okres składkowy, dłuższy okres wypłacania świadczenia, a co więcej prawdopodobnie nie będą mogli swobodnie podjąć dodatkowej działalności zarobkowej aby zasilić budżet domowy. Ten efekt będzie najbardziej dotkliwy w przypadku kobiet. Wg szacunków poprzedniego rządu, w długim okresie utrzymanie wieku emerytalnego 60/65 oznacza obniżenie świadczeń dla kobiet o 42% a dla mężczyzn o 17%.

Niższy potencjał rozwojowy polskiej gospodarki

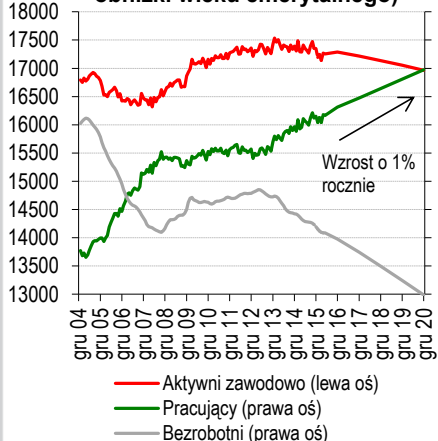
Warto podkreślić, że nie należy zakładać, że miejsca pracy opuszczone przez odchodzących na emeryturę zostaną łatwo wypełnione przez nowych pracowników – polska gospodarka jest już blisko stanu pełnego zatrudnienia i pracodawcy napotykają duże problemy ze znalezieniem odpowiednich pracowników.

W długim okresie obniżka wieku emerytalnego zmniejszy potencjał rozwojowy polskiej gospodarki. Wg naszych szacunków w 2050 r. populacja w wieku od 24 lat (moment ukończenia studiów) do osiągnięcia wieku emerytalnego (60/65) wyniesie ok. 14,8 mln, wobec ok. 17,2 mln w wariantcie podwyższenia wieku emerytalnego do 67 lat zgodnie z obecnymi przepisami. Z grubsza można przyjąć, że zmniejszenie zasobów siły roboczej o 15% właśnie o tyle zmniejszy polski PKB. W praktyce może to być więcej, biorąc pod uwagę konieczność zwiększenia klina podatkowego w celu sfinansowania rosnącego obciążenia emeryturami. Negatywne skutki wpływu demografii na polski rynek pracy odczujemy już w perspektywie kilku lat, ponieważ wg naszych szacunków liczba osób aktywnych zawodowo w Polsce będzie się w kolejnych latach kurczyła nawet bez obniżania wieku emerytalnego.

Liczba ludności w wieku od 24 lat do wieku emerytalnego (mln)



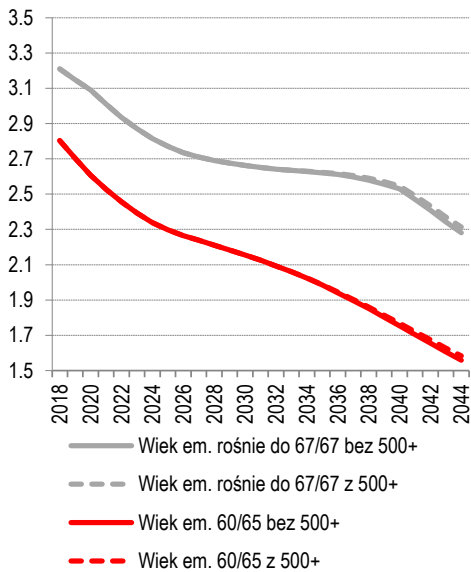
Trendy na rynki pracy (w tys., bez obniżki wieku emerytalnego)



¹ Zakładamy, że w wariantcie, w którym nie ma ograniczeń w łączeniu emerytury z dalszą pracą niemal wszyscy decydują się przejść na emeryturę w zasadzie od razu po nabyciu odpowiednich uprawnień.

² Zakładamy, że na emeryturę odeszłyby tylko te osoby, które w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego nie miałyby zatrudnienia.

Stosunek liczby osób w wieku produkcyjnym do liczby osób w wieku emerytalnym



Źródło: BZ WBK

W takiej sytuacji prosta symulacja wskazuje, że gdyby zatrudnienie rokrocznie rosnęło o 1% (czyli w tempie, które umożliwi wzrost gospodarczy na poziomie 3-4%), to już w 2020 r. w Polsce bezrobocie spadłoby do zera (pisaliśmy o tym w [raporcie nt. perspektyw na 2016 r.](#)). Obniżenie wieku emerytalnego oznacza, że stanie się to rok lub dwa lata wcześniej. Oczywiście całkowite wyeliminowanie bezrobocia nie jest możliwe, a zatem także mało prawdopodobny wydaje się kilkuletni nieprzerwany wzrost zatrudnienia w tempie 1%, i w związku z tym także coraz mniej realne wydaje się utrzymanie wzrostu gospodarczego na poziomie 3-4% przez kolejne cztery lata (choć pewnym wentylem bezpieczeństwa dla rynku pracy w krótkim terminie może być napływ pracowników z Ukrainy).

500+ nie pomoże

Warto podkreślić, że program 500+, który w ocenie rządu miał być programem wspierającym polską demografię, nie jest w stanie odwrócić tendencji demograficznych w Polsce, a jego wpływ – nawet zakładając wersję najbardziej optymistyczną, oczekiwaną przez autorów programu – nie jest w stanie skompensować negatywnego efektu wynikającego z obniżenia wieku emerytalnego. Obok przedstawiamy wykres pokazujący stosunek liczby osób w wieku produkcyjnym do liczby osób w wieku emerytalnym w dwóch wariantach – przy naszych założeniach progностycznych co do liczby urodzeń i po dodaniu urodzeń, które według założeń rządu będą skutkiem programu 500+ (290 tys. dzieci w okresie 2016-2026). Wykres dobitnie pokazuje, że w perspektywie do 2044 (kiedy dzieci urodzone w 2026 r. osiągną wiek 18 lat) program ten ma niezauważalny wpływ na polski rynek pracy. A wówczas na jedną osobę w wieku emerytalnym przypadać będzie już tylko 1,5 osoby w wieku produkcyjnym (wobec stosunku ok. jeden do trzech obecnie). Więcej na ten temat napisał Marcin Luźniński [w artykule](#) w Gazecie Giełdy i Inwestorów Parkiet.

Decyzja negatywna dla ratingu Polski

Obniżka wieku emerytalnego oznacza podwyższenie długookresowej ścieżki długu i deficytu publicznego, a obniżenie ścieżki wzrostu gospodarczego. Naszym zdaniem będzie to jednym z czynników mających negatywne przełożenie na rating polskiego długu. Finalny kształt regulacji może jeszcze ulec zmianom w toku prac w parlamencie, które – wg planów rządu – mają się zakończyć jeszcze w tym roku.

Niniejsza publikacja przygotowana przez Bank Zachodni WBK S.A. ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty ani rekomendacji do zawarcia transakcji kupna lub sprzedaży jakiegokolwiek instrumentu finansowego. Informacje przedstawione w niniejszej publikacji nie mają charakteru porad inwestycyjnych ani doradztwa. Podjęto wszelkie możliwe starania w celu zapewnienia, że informacje zawarte w tej publikacji nie są nieprawdziwe i nie wprowadzają w błąd, jednakże Bank nie gwarantuje dokładności i kompletności tych informacji oraz nie ponosi odpowiedzialności za wykorzystywanie tych informacji oraz straty, które mogły w konsekwencji tego wyniknąć. Prognozy ani dane odnoszące się do przeszłości nie stanowią gwarancji przyszłych cen instrumentów finansowych lub wyników finansowych. Bank Zachodni WBK S.A., jego spółki zależne oraz którykolwiek z jego lub ich pracowników mogą być zainteresowani którąkolwiek z transakcji, papierów wartościowych i towarów wymienionych w tej publikacji. Bank Zachodni WBK S.A. lub jego spółki zależne mogą świadczyć usługi dla lub zabiegać o transakcje z którąkolwiek spółką wymienioną w tej publikacji. Niniejsza publikacja nie jest przeznaczona do użytku prywatnych inwestorów. Klienci powinni kontaktować się z analitykami Banku oraz przeprowadzać transakcje poprzez jednostki Banku Zachodniego WBK S.A. w jurysdykcjach swoich krajów, chyba że istniejące prawo zezwala inaczej. W przypadku tej publikacji zastrzeżone jest prawo autorskie oraz obowiązuje ochrona praw do baz danych.

W sprawie dodatkowych informacji, dostępnych na życzenie, prosimy kontaktować się z: Bank Zachodni WBK S.A., Obszar Skarbu, Departament Analiz Ekonomicznych, al. Jana Pawła II 17, 00-854 Warszawa, Polska, telefon 22 534 1888, e-mail: ekonomia@bzwbk.pl, www.bzwbk.pl